

16/

Dziś w numerze:

* Działać natychmiast * Dobrze, lepiej, ale ... * Szajka z Marszewa * Komentarz * Felieton * Historia * Sport *

Szept

OSTOMINA

ROK III

Październik 1992

Nr 26

Cena 2.000 zł

Dobrze, lepiej, ale ...

Jest dobrze, lepiej niż w ubiegłym roku. Ale nie oznacza to, że możemy być zadowoleni i spocząć na laurach. Tak najogólniej można ująć ocenę sezonu wakacyjno-turystycznego w Jarosławcu. Opinię ferowały czynniki kompetentne: Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna ze Sławna, Ochrona środowiska ze Słupska, Państwowa Straż Pożarna ze Słupska, Policja z Komisariatu w Postominie. Instytucje stojące na straży naszego zdrowia i bezpieczeństwa ustami swoich przedstawicieli przekazały swoje uwagi samorządowi i kierownikom ośrodków wypoczynkowych oraz innym podmiotom zaangażowanym w organizowanie wypoczynku w Jarosławcu, który w sezonie każdego dnia zaludniał się do 20 tys. osób wypoczywających w ośrodkach zakładowych, biwakujących na licznych polach namiotowych.

Uwagi dotyczyły różnic pomiędzy tym co było i co być powinno.

Zdzisław Solowin, komendant Rej. Straży Pożarnej, nie stwierdził rażących naruszeń przepisów przeciwpożarowych. Ale są w niektórych ośrodkach ogniska potencjalnego zagrożenia. Straż do takich zalicza: boazerie, podwieszania sufitowe różnego rodzaju, zdobiące pomieszczenia, wykładziny podłogowe z materiałów ogólnie uznanych za łatwopalne.

Dok. na str. 4



A nam jest szkoda lata ... !

fol. Jan Maziejuk

Problemy, kłopoty, brak pieniędzy

... tak można by skwitować przebieg tej Sesji. Rada, działając w warunkach permanentnych braków środków i nadmiaru potrzeb, cały swój wysiłek kieruje na wybranie celów, realizacja których jest pilna, a dla społeczności gminy najważniejsza. Podejmując decyzje, jest przekonana, że zadowolenie wszystkich byłoby trudne, jeśli nie niemożliwe.

Różnice w wyborze celów występują już wśród tych "osiemnastu", których my wyborcy obarczyliśmy odpowiedzialnością decydowania. W wyborze decyduje każdy z radnych, ale ważne są tylko te, które zyskują większość głosów. Skutki tej demokratycznej formy radni odczuwają dopiero, gdy staną oko w oko ze swoimi wyborcami. Tak to już jest. Nie zawsze działania gremium idą w parze z naszym punktem widzenia.

Przekonali się o tym mieszkańcy Karsina. Ich radny od dwóch lat wnosi o zmianę kursu autobusu, przesunięcie o 15 minut. Skorzystałyby na tym dzieci dojeżdżające do szkół w Sławnie. Urząd zwracał się do PKS i co, a no nic. Innym na trasie to by skomplikowało życie - odpowiada PKS. Radny jest bezsilny.

Zastanawiają się radni, w jaki sposób ułatwić życie, wyrwanie z sytuacji finansowej swoich wyborcom, których dotknęła klęska suszy i zadłużenia

bankowego? Padają różne propozycje. Część z nich jest w ogóle nierealna, bo sprzeczna z prawem. W części nie um decydować, a Sejmikowi Województwu. A fakt pozostaje faktem, ludzie nie mają pieniędzy. Dużo jest takich, którzy nie mają nawet na uregulowanie pierwszej i drugiej raty podatku, a tu na karku trzecia i czwarta. Rada od podatku w ogóle zwolnić nie może, ogólnie potraktować wszystkich dłużników podatku też nie może. Może tylko rozpatrzyć każdy przypadek indywidualnie. Tak stanowi prawo. Może przesunąć trzecią ratę tylko tym, którzy uregulowali pierwszą i drugą ratę. Może te zobowiązania przerzucić na okres do lutego 1993 roku. I nic więcej.

Rada jest świadoma skutków degradacji, dekapitalizacji gospodarstw wiejskich, wyjalawiania się ziemi, której brak nawozów, wapna ... Jest świadoma, że podwyżka ceny wapna i nawozów pogłębi wyjalowanie, a to z kolei odbije się w przyszłym roku na plonach i pogłębi kłopotliwą sytuację ekonomiczną gospodarstw rolnych.

Cofnięcie dotacji państwa na wapno, w samej radzie budzi mieszane opinie: jedni uważają, że dotacje w tej formie i równe dla wszystkich były błędem, drudzy widzą w cofnięciu katastrofę. Ot

zwykła różnica zdań. Ale z niej wypływa decyzja analizy i stworzenia mechanizmów przeciwdziałających regresowi. Rada jest świadoma, że Gmina nie posiada własnych zasobów wapna.

Rada jest przekonana, że przyznana kwota na oddłużenie rolnictwa jest znikoma i nijak się ma do potrzeb. Nasz bank otrzymał kwotę 4 mld. zł, która niewiele znaczy dla ratowania zadłużonych.

Słuszną jest konstatacja, że "tylko my sami możemy sobie pomóc". Jest w tym dużo gorczy. Ale takie są realia.

Laska pańska na pstrym koniu jeździ ... Trzeba zrezygnować z wielu zadań ujętych w planach rozwoju. Począć na lepsze czasy. Gmina - konstatają Radni, jest biedna, dodatkowo zagrożona bezrobociem, które - dodają - nie zostało zauważone przez urzędników siedzących wyżej. Gmina nie otrzymała statusu "zagrożonej", więc i ulgi, subwencje przeszły jej koło nosa. Trzeba to naprawić, wyjaśnić ...

Nie zauważyć, że 31% społeczeństwa, które wskutek wadliwej polityki tych "wyżej" straciło pracę? Zakrawa to na kłopotliwy żart. Ale Radnym, wójtowi, posłowi nie do śmiechu.

S. Grychowski

Naszym zdaniem

Dziś, czy za rok ?

... oto jest pytanie? Odpowiedzieć na nie musi Samorząd gminy. On to musi zdecydować, czy oświata znajdzie się w gestii Samorządu już od 1 stycznia 1993 roku, czy też, jak mówi Uchwała Sejmu, dopiero od 1 stycznia 1994 roku. Rzecz z pozoru tylko błaża. W gruncie chodzi o to, czy mamy spokojnie przypatrywać się dekapitalizacji substancji majątkowej oświaty gminnej, czy też przejąć, ratując co się da jeszcze uratować.

Ów katastrofizm wypływa z przekonania, że w tym roku szkolnym jak bywało w ostatnich trzech latach, Ministerstwo Edukacji Narodowej nie wyłoży na szkolnictwo więcej pieniędzy, więcej na tyle, żeby można było prowadzić remonty, choćby bieżące, zapobiegające owej dekapitalizacji czyli nieuchronnej ruinie budynków i tak już zaniedbanych,

wymagających w swej większości remontów, kapitałnych nawet.

Samorząd Gminy przeżywa dylematy. Wynikają one ze świadomości wielkiej odpowiedzialności, odpowiedzialności wobec dzieci, ich rodziców i ... prawa. Serce, że użyję tego patetycznego określenia, mówi przejąć, i to jak najszybciej, rozum wzdraga się przed odpowiedzialnością wobec prawa. Pogodzić te dwa czynniki trudno. Ale trzeba, właśnie mając na uwadze dobro dzieci. Ale też dobro i możliwości finansowe gminy. A te są ograniczone, wynikają z ogólnej sytuacji społecznej. Biedne społeczeństwo, biedna gmina. Obawy Samorządu budzą szczególnie płace nauczycieli i obsługi szkół. Termin ich wypłat rygorystycznie określony, i słusznie. Każdego pierwszego potrzeba

pół miliarda złotych. Co będzie jeśli Ministerstwo Finansów nie przekaże w porę środków? Skąd gmina weźmie na wypłatę? A tak z zasady bywa. Stąd ów dylemat. MF nie jest słownym partnerem.

Naszym zdaniem oświatę trzeba przejąć jak najszybciej. Odwłoczenie o rok, daje niewiele. Przejęcie traktować przecież trzeba na zasadzie umowy, której postanowienia muszą dawać gwarancje terminowości egzekwowania obowiązków. Ministerstwo Finansów, jako strona podlega, tym samym prawom co inny podmiot prawa. Są więc jego uchybienia zaskarżalne przed niezależnym Sądem. W razie wypadki ono to ureguluje oprocentowanie bankowe.

S. Grychowski

- Chciałbym, aby nasza rozmowa ograniczyła się do spraw, które interesują naszego czytelnika, do byłego POHZ w Pienkowie. Nie znaczy to jednak, że mamy przedstawić sytuację tego przedsiębiorstwa wyłączając go z ogólniejszego kontekstu przedsiębiorstw rolnych w kraju. Pienkovo jest jednym z 306 gospodarstw, na ogólną liczbę 1500, przejętych przez Agencję.

Co to oznacza dla przedsiębiorstwa, które było już w stanie likwidacji i dla byłych jego pracowników?

- Różnica niewielka. Przedsiębiorstwo jest przeznaczone do sprywatyzowania. Zgodnie z obowiązującymi dziś przepisami prawa przewidujemy trzy formy prywatyzacji: dzierżawę osobie prywatnej, kontrakt menadżerski oraz sprzedaż. Dotyczy zarówno ziemi, budynków, inwentarza żywego, maszyn i urządzeń.

- Jakie będą zasady tych trzech form?

- Sytuacja jest niezwykle klarowna. Każdy, kto da więcej, zwycięża. Dot. tych trzech form, dzierżawy, kontraktu menadżerskiego, czy kupna. Największe zainteresowanie budzi dzierżawa. Jest to wynik braku kapitału. Odstępstwo dotyczy maszyn i urządzeń. Można je nabywać na raty. Pierwsza wpłata wynosi 20% ich wartości, reszta płatna w ciągu 8 lat. Spłata nie może przekroczyć okresu amortyzacji maszyny czy urządzenia. Natomiast w przypadku inwentarza kryteria są ostrzejsze: jednorazowo należy wpłacić 40% wartości, pozostałość płatna w ratach w okresie 5-ciu lat. Oprocentowanie wynosi 1/4 kredytu refinansowego. Dodam jednak, że ważność tej decyzji kończy się z końcem roku 1993.

- Pozornie tylko są to korzystne warunki. Obciążenie jest raczej zniechęcające.

- Przyznaję, że warunki, biorąc pod uwagę wysokość oprocentowania kredytu, są trudne. Tym bardziej jeśli sobie uzmysłowimy, że mówimy o wartościach miliardowych. Kredyty, jego wysokie oprocentowanie, pozostanie barierą, którą każdy będzie musiał sam pokonać. Przepisy wykonawcze dopuszczają dzierżawę inwentarza i maszyn. Ale do dnia dzisiejszego, tak na dobrą sprawę, nikt nie sprecyzował na czym rzecz ma polegać. Zgodnie z definicją prawa, jeszcze napoleońskiego, dzierżawca musi przy wygaśnięciu umowy dzierżawnej oddać przedmiot dzierżawy w stanie, w jakim przejął. A jak w przypadku zwierzęcia dotrzymać tych warunków? Rodzi to określone kłopoty, natury czysto

proceduralnej, bariery nie do wymierzenia. Sąd nie korzystamy z tej formy. Choć w przypadku maszyn i urządzeń, w przypadku kompleksowego dzierżawienia zakładu rolnego, czyli wraz z budynkami itp. mogłoby to być możliwe.

- Powróćmy jednak do Pienkowa. Jakie szanse rysują się np. sprzedaży palacu w Pienkowie?

- Szanse jak zwykle są, brak tylko w tej chwili oferenta. Nie po to powołano Agencję żeby zastąpiła dawne Zjednoczenie PGR. Agencja też nie chce gospodarzyć na przyjętych ziemiach, chce je sprywatyzować. Będzie więc szukała rozwiązań dopuszczalnych przez prawo. Póki co w imieniu Agencji działa jej przedstawiciel, którym jest inż. A. Miecznikowski. On to będzie siał, orał, zbierał itp. Nie chcemy tego prowadzić, podkreślam to z naciskiem. Naszym celem jest przekazanie tego majątku narodowego w ręce prywatne. Wszystkiego co można sprzedać, co może zainteresować innych, chętnie się pozbędziemy. Stosując normalną procedurę, to jest zaczynając od sporządzenia dokumentacji geodezyjnej, wyceny metodą odwrotnościową i stawiamy do przetargu.

- Czy te same warunki dotyczą też osób, czy podmiotów zza granicy?

- Tutaj sytuacja troszeczkę się komplikuje. Te przypadki są zastrzeżone przez państwo. Reguluje je rozporządzenie prezydenta RP z 1934 roku. Określa ono w jakich przypadkach można sprzedać nieruchomości. Na taką transakcję musi wyrazić zgodę Minister Spraw Wewnętrznych. Z tego co wiem, w skali roku sprzedawanych jest kilkadziesiąt hektarów ziemi, ale są to głównie nieruchomości typu domek, mieszkanie z działką. Ten zakaz - muszę tu podkreślić - dotyczy okresu do końca 1994 roku. Muszę też wspomnieć, że starania podmiotów zza granicy notujemy już dziś. Finał trudno przewidzieć.

- Powrócę jeszcze do palacu. Mieszkają tam lokatorzy, byli pracownicy POHZ, co z nimi, w przypadku sprzedaży, dzierżawy tego obiektu?

- Wszystkie obowiązki wobec pracowników i byłych pracowników przejęła na siebie Agencja. Zgodnie z przepisami nie możemy sprzedać palacu zamieszkałego. W takiej sytuacji, w rozumieniu prawa, ludziom tym musimy dać mieszkania zastępcze. Jest to problem, który może ważyć na losach tego obiektu, też i tego przedsiębiorstwa. Ale

choć powiedzieć, że oni też mają prawo kupić zajmowane mieszkania. Można rozważać też formę zarządu. Ustawa dopuszcza tę formę. Dotyczy to szkół rolniczych, ośrodków kultury itp. jednostek działających na wsi.

- A jak przedstawia się sprawa budownictwa, konkretnie domów segmentowych w Pienkowie i innych gospodarstwach tego przedsiębiorstwa, jaki jest i może być w przyszłości status ich lokatorów?

- Zgodnie z zasadami prawa mają oni możliwość wykupienia tych mieszkań na tych samych zasadach co ci z palacu. Zasada jest prosta: były pracownik korzysta z 3 procentowej zniżki za każdy przepracowany rok, ale zniżka nie może przekroczyć 90% wartości mieszkania. W tej chwili opracowuje się niezbędną dokumentację. Jest to jednak pracochłonne.

- Wylania się problem infrastruktury, całego zaplecza czyli ogrzewania, oczyszczalni, wywozu śmieci, wody i ew. innych usług, jak Agencja je widzi?

- Jest to trudny temat. Zgodnie z ustawą możemy cały ten bagaż przekazać nieodpłatnie Gminie. Istnieje możliwość założenia spółdzielni eksploatacyjnej samych nabywców. Jeśli ani jedno, ani drugie nie nastąpi, to pozostaje spełnić te powinności Agencji. Już w tej chwili gromadzony jest opał. Lokatorzy nie zamarną w zimie. Problemem jest co innego, mianowicie: byli pracownicy są dziś w oplakanej sytuacji materialnej i to może odbić się na stosunkach wzajemnych. Wiem, że większość z nich pozostaje w ogóle bez pracy i sporo z nich już nie korzysta z zasiłku dla bezrobotnych, innym on się wnet skończy. I co wówczas? Nie jest to sprawa Agencji, ale nie oznacza to, że jest to nam obojętne. Ale muszę podkreślić że, jest to domeną państwa.

Agencja może pomóc w stworzeniu miejsc pracy gwarantując to przy np. sprzedaży gospodarstwa. Ale czy uda się z całą rezerwą...? Wątpliwe czy znajdziemy takiego kontrahenta. Gospodarstwo pozostające własnością skarbu państwa, daje też jakieś szanse zatrudnienia. Oczywiście - żeby nie rozbudzać nadziei - ograniczone.

- Ile jeszcze pozostało ziemi do ew. wydzierżawienia?

- Część ziemi już wydzierżawiono. Zrobił to jeszcze likwidator. Agencja jeszcze nie zawarła żadnej umowy. Wydzierżawiono około 40-45% gruntów, reszta czeka na chętnych.

dokończenie ze str. 1

Dobrze, lepiej, ale ---

Brak jasno i przejrzystość wytyczonych dróg ewakuacyjnych, dojezdnych, pokrycia łatwopalne dachów, źle rozwiązywane podejścia - schody, brak instalacji odgromowych, wadliwa instalacja elektryczna itp. z pozoru drobne usterki, które w razie pożaru mogą utrudnić gaszenie pożaru lub być jego przyczyną, tragedią.

Przypomniał o ustawie o Państwowej Straży Pożarnej z ub. roku, która w sposób dogłębny określa obowiązki właścicieli obiektów i konsekwencjach nieprzestrzegania przepisów ppoż. Zasygnalizował też zmiany, jakie nastąpiły w rozumieniu działalności profilaktycznej straży pożarnej. Generalnie kontrole będą prowadzone wyłącznie na zlecenie właścicieli obiektów i płatne przez nich. Ustawodawca wyszedł ze słusznego założenia, że właśnie właściciel powinien dbać o bezpieczeństwo swego obiektu i ludzi w nim przebywających. Straż nie będzie więc wydawała pozwoleń na otwarcie sezonu. Ale straż może zakazać działalności, zamknąć obiekt w razie stwierdzenia zagrożenia. Stało się tak w Uście tego lata.

Jest to swoiste memento skierowane pod adresem gospodarzy obiektów. Bieżący sezon szczęśliwie, mimo szalonego zagrożenia bezdeszczowego lata, skończył się bez dramatów, których nie oszczędził mieszkańcom innych regionów Polski. Stosunkowo niewielki pożar wybuchł na poligonie wojskowym. Nie pociągnął on za sobą większych strat. Straż pożarna uporowała się z nim szybko i bez narażania ludzi. Szczególne niebezpieczeństwo czaiło się na polach namiotowych zlokalizowanych, jak wiemy, w lesie. Ale i tu biwakujący wykazali ostrożność.

Inspektor Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej Janusz Zaręba wyraził ogólne zadowolenie ale też miał zastrzeżenia do wielu stwierdzonych w czasie kontroli spraw: nagminnie w czasie kontroli brak było kempentnego, upoważnionego przez gospodarza, pracownika, co komplikowało jej przebieg, możliwość dotarcia do wszystkich pomieszczeń i braku rzeczowych wyjaśnień. Najwięcej uwag dotyczyło bloków żywieniowych. Stwierdzano, że część urządzeń jest w ogóle nie używana. Służy za ozdobę lub wręcz na pokaz dla kontrolujących. Zwrócił też uwagę na niebezpieczne zagrożenie dla spożywających zamrożoną wędlinę. Taka może być podawana wyłącznie na gorąco. Część sprzętu i

urządzeń jest wyraźnie wystużona, zużyta. Stwarza to podejrzenie, że gospodarze usiłują maksymalnie wyciągać zyski, nie troszcząc się o skutki dla wczasowiczów. Źle jest z urządzeniami do zmywania, suszenia naczyń, wyposażeniem pomieszczeń w sanitaria itp. Najgorzej przedstawia się stan sanitarny w tak zwanej małej gastronomii. Tam to głównie serwowano mandaty. Suma 4 mln. zł świadczy jednak, że tych wykroczeń nie było wiele. Poprawiło się znacznie z wodą. Jej smak i jakość jest zadawalająca. Choć gdzie niegdzie występowały braki, były jednak spontaniczne i krótkotrwałe.

Przypomniał w tym miejscu, że w Jarosławcu już prawie wszyscy korzystają z wodociągów, pozostali nieliczni, zostaną wnet podłączeni. Samorząd wydał na ten cel wiele milionów złotych.

Przedstawiciel z ochrony środowiska Jerzy Przybyła stwierdził, że nie stwierdzono istotnych zaniedbań, ale ... należy w możliwie szybko wyeliminować z Jarosławca piece tradycyjnie opalane, przejść na ogrzewanie elektrycznością lub gazem. Wciąż jeszcze notuje się spore, choć wyraźnie zmniejszające się, zapylenie powietrza. Mogłoby ono być mniejsze, gdyby obsługa ich właściwie paliła w piecach. System obsługiwanie kilku kotłowni naraza na straty węgla i niepotrzebnie niszczy środowisko. Jarosławiec obok Łęby i Rowów zaliczany jest do najczystszych miejscowości wypoczynkowych w woj. śląskim. W skali kraju nasze województwo obok koszalińskiego i suwalskiego cieszy się opinią najbardziej czystego w kraju. Powód to niewątpliwie do zadowolenia.

Rozwiązanie ścieków, podłączenie większości obiektów do oddanej do użytku oczyszczalni, wyeliminowało z Jarosławca beczkowozy. Choć notuje się przypadki wywożenia nieczystości przez tych nielicznych jeszcze nie podłączonych, byle gdzie, np. do najbliższego zakątka lasu. Takie przypadki będą ściągane i surowo karane. Nie po to samorząd wydatkował setki milionów złotych na oczyszczalnię ścieków, aby środowisko było nadal zatrwane.

O bezpieczeństwie i porządku publicznym mówił komendant Komisariatu Policji st. as. Jerzy Krakowski. W odniesieniu do lat ubiegłych sezon minął bez większych rozróbek, wypadków i kradzieży. Zanotowano na terenie Jarosławca tylko 11 wykroczeń przeciwko prawu. Były to włamania, kradzieże, kolizje drogowe. Zatrzymano i skierowano do kolegium sześć wniosków o ukaranie

kierowców za nadużycie alkoholu. Zdarzył się wypadek utonięcia. Wypadek miał miejsce w nocy, mężczyzna był pijany. Rezultat wódki i brawury.

Spotkanie prowadził zastępca wójta inż. M. Sergiel. Towarzyszyli mu oprócz dyrektora Agencji Mienia Gminnego inż. G. Januszewskiego pracownicy UG, którzy wyjaśniali sprawy dokumentacji meldunkowej itp.

Gospodarze ośrodków poruszyli tylko dwie sprawy, kwestie pozostałe pominęli. Wnieśli zastrzeżenia do ustalonej od 1 września stawki za wodę - 7.200 zł za 1 m sześcienny (dotychczas 4.800 i 1.600 dla mieszkańców) i braku reklamy Jarosławca.

Twierdzili, że stawka za wodę jest za wysoka i niesłusznie zróżnicowana. Dalsza jej zwyczajka jest nieuzasadniona.

No cóż, trudno się dziwić tym głosom. W naturze człowieka leży pazerność, osiągnąć maksymalny zysk przy minimalnym wydatku, jest to marzenie oboje. Rzecz tylko w tym, że do tego ma prawo dążyć i druga strona, która na dodatek zyski swe przekazuje na rzecz ogółu mieszkańców. Stąd nacisk na rozwój tej działalności, która przyniesie jej maksymalne dochody. Nie jest więc jej obowiązkiem i powinnością dbanie o infrastrukturę i reklamę np. Ta powinność spoczywa też na gospodarzach obiektów wypoczynkowych. Reklama jest ... powtórzę znany slogan, dźwignią handlu, leży więc też w interesie podmiotów gospodarczych. Jest to nie wątpliwy wydatek, ale ten musi być wkalkulowany w zysk. A zysk był, świadczy o tym, że nikt nie zrezygnował z tego interesu.

Samorząd lub jego agencja, wydał na reklamę Jarosławca w ostatnim roku kilkadziesiąt milionów zł. Tyle kosztowały foldery, w dwóch wersjach językowych, i informator turystyczny, w którym pokazano usytuowanie wszystkich istotnych dla turysty obiektów.

Ułatwienie życia turystyce jest poniekąd działaniem reklamowym. W latach następnych może spowodować napływ gości do Jarosławca, przysporzyć więc dalszych zysków, działającym tam ośrodkom, restauracjom, dyskotekom, sklepom, małej gastronomii, żeby na tym skończyć. To trzeba widzieć i wiedzieć, bo coraz trudniej będzie zdobyć chętnych. A wybór ofert wypoczynku będzie większy niż niejednemu się to wydaje. Dyrektor G. Januszewski na darmo czekał na jakąkolwiek ofertę partycypacji w kosztach reklamy Jarosławca. Ale, jak zapewnił, nie traci nadziei.

S.G.

Szajka z Marszewa

Rozmowa ...

Będzie ona wystawiona do dzierżawy, drogą przetargu - jak już mówiłem. Preferować będziemy oferentów zainteresowanych całymi gospodarstwami, myślę tu o zabudowaniach. Najchętniej takich widzimy. Nie możemy dopuścić do sytuacji dzierżawy ziemi i łożenia przez Agencję na utrzymanie budynków. Potrzeby rolników muszą być skorelowane z interesem Agencji, która w przypadku przymusa prowadzenia gospodarstwa musi żyć z tej ziemi, jej uprawy. Ziemia musi zarobić na ich utrzymanie.

W gospodarstwie było więcej ziemi niż uzasadniały to budynki. Nie ma więc przeszkód w zaspokojeniu potrzeb obywatelskich rolników. Muszą tylko uzbroić się w cierpliwość. Procedura prawna trwa długo i Agencja nie ma na nią wpływu. Dodam tutaj, że dzierżawa obejmuje w pierwszym okresie na osiem lat z przedłużeniem na lat 30, czyli całe pokolenie. Daje ona też prawo pierwokupu po cenie szacunkowej, bez przetargu.

Sprzedaz następuje wówczas, gdy zostaną opracowane plany restrukturyzacji przedsiębiorstwa. Dopiero ten dokument daje pełny obraz możliwości zbycia i konieczności pozostawienia dla utrzymania obiektów, jeśli oczywiście powstanie sytuacja konieczności ich zatrzymania przez Agencję.

Oferty można składać bezpośrednio do Agencji, względnie do zarządcy w Pieńkowie.

Diękuję za rozmowę.

W NASTĘPNYM NUMERZE:

- JAKICH TAJEMNIC STRZEŻE DYREKTOR JAN CICHONSKI - BANKU CZY WŁASNYCH?
- KTO RZĄDZI W BANKU, RADA NADZORCZA CZY DYREKTOR?
- DLACZEGO PRZEWODNICZĄCY RADY NADZORCZEJ BANKU ZDZISŁAW BARTKOWIAK NIE UDZIELIŁ CZYTELNIKOM INFORMACJI NA TEMAT ODDEUZENIA ROLNIKÓW?
- O ROLI I ZNACZENIU UDZIAŁOWCA, CZYLI DO CZEGO SEUŻĄ UDZIAŁY CZŁONKOWSKIE,
- KIEDY I CZY PÓJDZIE NA ZASEWIONĄ EMERYTURĘ JAN CICHONSKI?

TE I WIELE INNYCH TEMATÓW ZNAJDZIECIE JUŻ W NUMERZE LISTOPADOWYM.

Nie wiem, czy dwóch to już szajka i nie o semantykę chodzi. Zdziwienie budzi sam fakt, że dwaj bracia z rodziny, było nie było, raczej dobrze sytuowanej, ludzie już dorosli, żonaci, obciążeni jeden dwojkiem, drugi trójką dzieci, mogli podjąć i uprawiać proceder włamań, kradzieży, żyć lekko kosztem innych, nas wszystkich. Tak, nas wszystkich. Bo przecież jeśli straty ponosi np. GS to jest oczywiste, że rekompensuje je sobie podnosząc marżę towarów, które my wszyscy kupujemy bo musimy. Chodzi więc o nasze straty. To samo dzieje się w przypadku, gdy szkoda przez poszkodowanego regulowana jest przez PZU. Funkcjonuje ta sama zasada: większe odszkodowania, wyższe składki ... i tak bez końca. Okradali więc nas, swoich sąsiadów też.

Ciekawe, co ich do tego skłoniło? Myślę, że pierwszy udany skok ośmielił ich, bezkarność rozzuchwiała. Pierwszy - to części do samochodu, bo drogie, bo ich nie ma. Rozebrali więc malucha w Sławnie, drugi - sklep GS, Trzeci - ten sam sklep, jeszcze w czasie remanentu. Potem znowu ten sam sklep i ... powtórzę to jeszcze nie raz. Kradli razem i z osobna, dobierając sobie kompana z Pieńkówka. Kradli wszystko, drobniaki i rzeczy grubsze. Pieniądze najchętniej. Niczym nie gardzili. Części do maszyn i urządzeń domowych i rolnych, samochodów i

motocykli, noże i widelce, piły tarczowe do drewna i do krojenia chleba, telewizory z klubu i części do ciągników ... lista jest długa, śledztwo trwa, więc na jej zamknięcie przyjdzie dopiero czas. Graszowali przeszło rok. Wykręć ich było trudno bo ... nikt tej rodziny nie podejrzewał. Ale dżhan dotąd wodę nosi ... Policja zaczęła podejrzewać i obserwować. Oni na fali powodzenia stali się mniej ostrożni, no i wpadli.

Straty samego GS oszacowane są na 111 mln. zł, innych np. cegielni około 5, jeszcze innych różne. Uzbierało się tego. Wiadomo "groz do grosza" ... A wyrok, a spłata strat, a ew. odsiadka, stracone lata, stracone dla dzieci, żon, rodziny. Czy można to wyliczyć? Czy opłacało się ryzykować? Czy będą mogli spojrzeć sąsiadom w oczy, pojąć do kościoła? Czy o skutkach nie pomyśleli. Są już ludźmi dojrzałymi, liczą każdy po dwadzieścia kilka lat. Za wszystko w życiu trzeba płacić. Oni też zapłacą.

Względny humanitarne, rodzinna sytuacja każdego z nich, szczerze przyznanie się do wszystkiego, wskazanie paserów z Uski, Sławna, Słupska, częściowe odzyskanie skradzionych rzeczy, zdecydowały o pozostawieniu ich na wolności, pod nadzorem policji. Prawo wobec nich okazało się łaskawe. Czy rozumieją to właściwie? Przyszłość pokaże.

Zbigniew Jarosz

Pomoc tak, ale dla potrzebujących

Gminny ośrodek Pomocy Społecznej w Postominie przy obsadzie 5 osobowej stara się organizować pomoc na terenie Gminy Postomino liczącej ok. 7 tysięcy ludności.

Pomoc ta ma na celu zaspokojenie elementarnych potrzeb życiowych osób pozostających w trudnych sytuacjach z powodu choroby, inwalidztwa, sieroctwa, bezrobocia, ubóstwa czy kłęski żywiołowej. Prawo do świadczeń pieniężnych przysługuje osobom pozbawionym źródeł utrzymania lub, których dochód na osobę, nie przekracza najniższej emerytury brutto (obecnie od 1.09.1992 r. - 927.500 zł) przy jednoczesnym wystąpieniu co najmniej jednej z w/w okoliczności. Realizujemy dwa rodzaje zadań: zadania zlecone (środki otrzymujemy z budżetu państwa), zadania własne (środki otrzymujemy z Urzędu Gminy). W przypadku osób wymagających pomocy Ośrodek zawsze kieruje się ich interesem, starając się chronić dobra osobiste petentów. Pomoc społeczna oparta jest o art. 36 ust. 2 ustawy z 29 listopada 1990 roku (DZ.U. Nr 87, poz. 506). Aktualnie OPS wypłaca następujące zasiłki: stały 12 miesięczny, okresowe - maksimum do 11 miesięcy, celowe, pomoc mieszkaniową - kwartalnie. Ogólna kwota wynosi 1.005.532.000 zł. Jest to stan na 31 sierpnia br.

Poza pomocą pieniężną OPS udziela też pomocy w naturze: w usługach, fachowym poradnictwie oraz pośredniczy w umieszczeniu osób samotnych w domu pomocy społecznej. Ten przypadek może nastąpić tylko w sytuacji braku opieki środowiskowej.

Przyznane zasiłki czy też pomoc w innej formie budzą niejednokrotnie kontrowersje w środowisku, przynajmniej w stosunku do tych osób, które pomoc tę wykorzystują niezgodnie z jej przeznaczeniem i przyznaniem. Każdy przypadek udzielania pomocy jest analizowany i poparty często wywiadem środowiskowym. Zdarzają się jednak przypadki nadużyć, wyłudzenia pomocy przez osobę, której ona nie przysługuje, które nie znalazła się w skrajnej sytuacji materialnej. Te właśnie przypadki budzą sprzeciw społeczeństwa.

Krystyna Słochowska



Słoby

1. Danuta Bartosz - Naćmierz
Jan Franciszek Wątek - Darlowo
2. Anna Beata Zukowska - Postomino
Marek Bransowicz - Słupsk
3. Magdalena Pakos - Wilkowice
Wiesław Litwin - Sławno
4. Elżbieta Ewa Zaczona - Pleszew
Grzegorz Kwiatek - Marszewo



Narodziny

1. Monika Erwardt - Staniewice
2. Krzysztof Wojciechowski - Ronino
3. Sandra Dorota Piorunowska -
Marszewo
4. Marta Pzon - Chudaczewo
5. Krzysztof Suchecki - Żłakowo
6. Karolina Paula Jasińska - Korlino
7. Katarzyna Płoskiewicz - Karsino
8. Dawid Edmund Przybył - Pieszcz (100
noworodek naszej gminy w 1992 r.)



Zmarli

1. Zdzisław Wisniewski - Pienkowo
(1.47)
2. Marta Grzelak - Wszędzien (1.78)
3. Maciej Andrzej Kudzeń - Nosali (2
mies.)
4. Leszek Piątkowski - Pieszcz

ENCYKLOPEDIA GMINY POSTOMINO

Liczba mieszkańców - 610
Najstarszy mieszkaniec - p. Helena Krych
(ur. w 1904 r.)
Sołtys - Zenon Wiliński
Rada Sołecka: przewodniczący - Zdzisław
Sieradzki; członkowie - Włodzimierz
Szaryński, Jan Szczepański, Henryka
Orłowska, Zdzisław Machelski.

Słupsk, dnia 1992-06-21
WYDZIAŁ ROLNICTWA I GOSPO-
DARKI ŻYWNOŚCIOWEJ URZĄDU
WOJEWÓDZKIEGO W SŁUPSKU
INFORMUJE:

I. Na wniosek Min. Rolnictwa Dyrektor
Generalny Polskiego Komitetu Normali-
zacji Miar i Jakości pismem z dnia 1992-
08-12 informuje, że zezwolił na
odstąpienie od normy - PN-76/R-65023
Materiał siewny. Nasiona roślin
rolniczych - polegające na dopuszczeniu
do obrotu nasion jęczmienia jarego i
ozimego, owsa, pszenicy jarej i ozimej,
pszenżyta jarego i ozimego i pastewnego,
III: klasy jakości:

- z zawartością nie więcej niż 10% nasion
poślędnich w 0, I Ods., Okw, No, zamiast
3% według normy,

- o zdolności kiełkowania nie mniej niż
80% we wszystkich stopniach kwali-
fikacji i No, zamiast 83% według normy.

Warunkiem korzystania z zezwolenia
będzie umieszczenie w świadectwach
jakości i na opakowaniach informacji o
obniżonej jakości nasion.

Termin obowiązywania odstępstwa:

- 31 października 1992 r. dla nasion zbóż
ozimych,

- 30 kwietnia 1993 r. dla nasion jarych.

2. W dniu 13.08.br. zostały wstępnie
przyjęte następujące jednostki do
Zasobu AWRSP: PGR Sycewice, PGR
Dominek, PGR Gąbino.

W dniu 31.08. br. nastąpi wstępne
przyjęcie do zasobów AWRSP: PGR
Duninowo, PGR Bytów, PGR Mo-
tarzyno, PGR Janiewice, PGR Koczala i
PGR Czarna Dąbrówka.

3. Wojewódzki Zespół Pomocy
Społecznej po przedłożeniu przez p.p.
Wójtów, Burmistrzów informacji dot.
liczby rodzin wymagających pomocy z
powodu skutków suszy niezwłocznie
wystąpi do Min. Pracy i Polityki Socjalnej
o dodatkowe środki na ten cel.

4. Została powołana Wojewódzka
Komisja d/s opiniowania wniosków o
pomoc ze środków Fundusza Restruktu-
ryzacji i Oddłużenia Rolnictwa do której
należy:

- koordynowanie pracy i udzielanie po-
mocy komisjom gminnym,

- rozpatrywanie wniosków o restruktury-
zację zadłużenia oraz wniosków o udzie-
lenie kredytów, w przypadku braku
możliwości powołania odpowiednich
komisji na szczeblu gminy.

W skład komisji wchodzi po dwóch
przedstawicieli:

NSZZ "Solidarność" (Sekcja Rolna),
NSZZ "Solidarność" RI, Związek
Zawodowy Rolników "Samoobrona",
przedstawiciel Sejmiku

Samorządowego i przedstawiciel
Ośrodka Doradztwa Rolniczego w osobie
p. Edmunda Ścibisza, którego wybrano
Przewodniczącym Komisji.

Od 18.08.br. obowiązuje rozporządzenie
Ministra Rolnictwa i Gospodarki
Żywnościowej z 27.07.1992 r. dotyczące
wysokości stawek dotacji na rolnictwo
oraz zasad i trybu ich udzielania w 1992 r.
(Dz.U. Nr 61).

Dotacja przysługująca na sfinansowanie
bonifikaty w cenie zakupu udzielona
nabywcy kwalifikowanego materiału
siewnego wynosi:

- 30 tys. zł od 100 kg nasion zbóż naby-
wanych od 31 lipca br.

- 50 tys. zł - od 1 sierpnia br.

- 12 tys. zł za 100 kg ziemniaków odmian
skrobiowych i mątwikoodpornych do 31
lipca 1992 r.

- 36 tys. zł nabywane ziemniaki od
1.08.br.

- 10 tys. zł za ziemniaki nabywane innych
odmian, jeśli były sprzedawane do 1 lipca
br.

- 30 tys. zł za ziemniaki sprzedawane po 1
sierpnia br.

Danuta Burzyńska
St.Insp.Woj.

R. Szpilkowski najlepszy wędkarz w gminie

Agencja Mienia Gminnego i Spraw Publicznych w Postominiu zorganizowała 6
września 1992 r. na kanale w Jarosławcu zawody wędkarskie o "Puchar Naczelnika
Gminy" w Postominiu.

W zawodach uczestniczyło 23 zawodników (wędkarzy).

I miejsce i "Puchar Naczelnika" zdobył Ryszard Szpilkowski, II miejsce - Jan Nogaj,
III miejsce - Marek Florek

Zawody obsługiwał zespół sędziów PZW w Sławnie.

Nagrody i upominki ufundowali:

Pośrednictwo Geodezyjno-Inwestycyjne Marian Sobolewski; Zakład Mechaniki
Pojazdowej Henryk Znojek; Zakład Usługowo-Produkcyjno-Handlowy Zdzisław
Sieradzki w Postominiu; Gminna Spółdzielnia "SCh" w Postominiu; Zakład
Przetwórstwa Rolnego "BETA-AGRA" w Pieszczu; Piekarnia Norbert Borucki w
Łącku; Zakład Elektryczny Ryszard Brzyszc w Pienkowie.

Z.Ludwikowski

BRYDŻ

Brydżyści sezonu 91/92

W rankingu na najlepszego brydżystę sezonu 1991/92 duży tłok. Do końca trwała ostra walka i na finiszu zameldowała się czołówka z minimalnymi różnicami.

Zwycięzcą rankingu został Edward Kwiatkowski, który uzbierał 181,5 punkta, drugi był Alfred Obszański - 180,5 pkt., 3 miejsce zajął Zdzisław Machelski - 179,5 pkt., 4 m. - Marek Florek - 162,5 pkt., 5 m. - Zbigniew Łabędzki - 161 pkt. Najlepszym juniorem został Andrzej Kwiatkowski, który zajął 6 miejsce - 131 pkt. Pozostali zawodnicy (ogółem startowało 31 zawodników) znacznie odbiegli dorobkiem punktowym od wymienionej szóstki.

Niedługo okazja do rewanżu w następnej edycji rankingu na najlepszego brydżystę sezonu.

Falstart brydżystów

Nie udał się start do nowego sezonu brydżowego. Z braku środków finansowych nie rozegrano turnieju otwarcia sezonu.

Z tego samego powodu nasi brydżyści nie uczestniczyli w II Międzynarodowym Turnieju Brydżowym "Solidarność" w Słupsku.

TENIS

OTK juniorów w Leśnicach

Wygląda na to, że nasi tenisiści nie darmo szlifowali formę na obozie kondycyjnym w Jarosławcu, gdyż w turnieju klasyfikacyjnym juniorów w Leśnicach k/Lęborka zajęli sporo medalowych miejsc.

Wśród junierek Marta Piłka zajęła 2 m., 3m. - Agnieszka Gólko a 4 m. - Emilia Dankowska.

W kategorii kadetek zwyciężyły nasze zawodniczki - M.Piłka i E.Dankowska.

Wśród kadetów Łukasz Kwiatkowski zajął trzecie miejsce. Gratulujemy znakomitego rozpoczęcia nowego sezonu tenisowego 92/93.

SZACHY

ZARY - 92

Liczna ekipa juniorów KS "Przełom" Postomino wzięła udział w Ogólnopolskim Turnieju Szachowym "ZARY - 92".

Rozegrano dwa turnieje juniorów, w których startowali razem chłopcy i dziewczęta. W silniejszej grupie zwyciężyli wspólnie Aleksander Kielbratowski (ZPD Jasień), Marek Zembaty (Hutnik Zary) i Robert Wegner (Przełom) - wszyscy po 7,5 pkt. Najlepszą punktację pomocniczą miał Robert i dlatego sklasyfikowano go na trzecim miejscu. Maciej Strzałba zajął 5 miejsce - 5,5 pkt.

Nagrodę dla najlepszej dziewczyny w tym turnieju zdobyła Renata Szczepocka przed Anną Morawiec.

W grupie młodszej zwyciężyła Danuta Zielińska z Ustki - 7,5 pkt., która wyprzedziła chłopców - Sebastiana Kalisza (Spartak Zagań) i Daniela Orłowskiego (Przełom) - obaj po 7 pkt. Daniela zwycięstwa pozbawiła koleżanka klubowa - Kamila Pawłowska, która z nim wygrała.

Planowany udział naszych szachistów w turnieju juniorów w Poznaniu ze względów finansowych nie doszedł do skutku.

Ciekawe, czy w następnym planowanym turnieju juniorów w Częstochowie będą mogli wystąpić nasi reprezentanci.

SPORT W SZKOLE

Biegi przełajowe

Gminny Zarząd Szkolnego Związku Sportowego zorganizował w Pienkowie gminne zawody młodzieży szkolnej w biegach przełajowych.

Wśród chłopców starszych (roczniki 1978-79) na dystansie 1800 m 1 miejsce zajął Grzegorz Kopera (SP Pienkowo) przed Bartłomiejem Bałą (SP Postomino) i Piotrem Pileckim (SP Pieszcz).

Wśród chłopców młodszych (roczniki 1980-81) na dystansie 1000 m zwyciężył Marcin Pożlewicz (SP Postomino) przed Andrzejem Rogiem (SP Pieszcz) i Rafałem Zuchowskim (SP Jarosławiec).

Na dystansie 1200 m biegi dziewczęta starsze. Bieg wygrała Monika Ostrowska (SP Staniewice) przed Wioletą Róg (SP Pieszcz) i Małgorzatą Cymer (SP Staniewice).

Dziewczęta młodsze biegi na dystansie 600 m. Trzy pierwsze miejsca zajęły: Aleksandra Buze (SP Pienkowo), Monika Oliwa (SP Staniewice) i Joanna Ryk (SP Postomino).

Drużynowo: I m. - SP Pieszcz - 126 pkt., II m. - SP Staniewice - 105 pkt., III m. SP Pienkowo - 103 pkt., IV m. SP Postomino - 71 pkt., V m. - SP Jarosławiec - 43 pkt., VI m. SP Korlino - 22 pkt., VII m. - SP Karsino - 10 pkt.

Zwycięzcy otrzymali nagrody książkowe ufundowane przez Agencję Mienia Gminnego i Spraw Publicznych.

Człowiek i jego pasja

O tym co może zrobić człowiek z pasją, świadczy wytrwała działalność pana Grzegorza Kukowskiego z Pałowa. Rolnik, były wielokrotnie mistrz Polski w modelach pływających, postanowił swoim hobby zainteresować młodszych i przekazać im część swego sportowego i konstruktorskiego doświadczenia. Przed czterema laty stworzył on sekcję, później koło modelarskie, które znalazło siedzibę w Szkole Podstawowej w Pieszczu. Spośród licznej grupy dzieci wyselekcjonował czteroosobowy zespół, który zebrał na swym koncie wiele liczących się osiągnięć. Pod okiem instruktora chłopcy konstruują sterowane modele pływające E-5, M, E-10, następnie testują je i uczą się nimi sterować. poligonem staw w Sycewicach i Jezioro w Marszewie.

W sierpniu b.r. chłopcy uczestniczyli w ogólnopolskim obozie szkoleniowym juniorów w Poznaniu.

W lipcu b.r. w eliminacja strefowych w Firleju k/Lublina zajęli dwa III miejsca w swoich klasach, w Tęgorzcu II i III m., zaś w Człuchowie II m. zespołowo. Niewątpliwie największym sukcesem zespołu p. Kukowskiego jest zdobycie złotego i srebrnego medalu w Mistrzostwach Polski modeli pływających w klasach E-5 i F-10 przez Krzysztofa Simińskiego. Chłopcy: Tomasz Muca, bracia Karol i Marcin Kalinowie oraz K. Simiński liczą na medale w zbliżających się MP w najmniejszej klasie F-5E.

Zbigniew Gadek

Dzieje Pomorza

(4)

Wcześniej próby tego typu i w tym rejonie (tj. Lubusza), podejmowane przez arcybiskupstwo magdeburskie (1239 r.), zostały jeszcze udaremnione. Dla dokonania tego posunięcia, brzemienne w wielowiekowe historyczne zmiany geopolityczne, wybrany został najbardziej odpowiedni czas. Uwzględniono bowiem optymalnie wszelkie aktualne realia gwarantujące Marchii Brandenburskiej trwały sukces na drodze dalszych zaborów.

Po niszczycielskim najeździe Tatarów i śmierci Henryka Pobożnego (księcia wrocławskiego) w 1241 roku doszło w następstwie do zaburzeń i walk domowych w Polsce. W tej sytuacji także

Pomorzanie po raz kolejny próbowali przywrócić dawną granicę na Warcie i Noteci, o czym świadczyło zajęcie w 1247 roku Santoka (ale na krótko) przez księcia Barnima. Ponadto rozgorzały walki o prymat nad Ziemią Lubuską między książętami dzielnicowymi Śląska - braćmi Henrykiem (księciem wrocławskim) i Bolesławem Rogatką (księciem legnickim i władcą także Lubusza).

Do konfliktu włączył się również książę wielkopolski Przemysł I. Magdeburgowie, zdobywając przyczółki na wschodnim brzegu Odry i korzystając z darowizn Bolesława Rogatki, bez większych problemów narzucili ciężar

okupacji całej Ziemi Lubuskiej w latach 1252-1253. Została ona wyobcowana z obrębu ziem macierzystych Polski oraz odcięła Śląsk od Pomorza Zachodniego. W Polsce miano wówczas pełną świadomość poniesionej straty. W źródłach piętujących Rogatkę, nie bez powodu mówiono o Lubuszu jako "kluczu ziemi". "Zabory brandenburskie w połowie XIII wieku przecięły naturalną łączność ekonomiczną i polityczną między Śląskiem i Pomorzem Zachodnim, przyczyniając się bezpośrednio do załamania granicy etnicznej i politycznej Królestwa Polskiego w średniowieczu. W rezultacie Śląsk dostał się w strefę wpływów ekonomicznych, politycznych i kulturalnych Królestwa Czeskiego, a przez to także imperium habsburskiego (od roku 1740 Hohenzollernów), Pomorze Zachodnie zaś stało się ofiarą dalszych zaborów brandenburskich, a także szwedzkich".

Józef Lindmaier

Zamiast felietonu

Jesień, okres zadumy

Konkurs został rozpisany. Jego plan przekracza oczekiwania, społeczeństwa oczywiście. Osobiście jestem pozostawiony z pewnym niedosytem. Plan to sześć, czy aż sześć propozycji, z których - jak twierdzą, z czym się nie zgadzam - najbardziej radykalna jest propozycja ZChN-u, a potem Senatu, a najłagodniejsza KLD. Mowa oczywiście o projektach dekomunizacji. Partie i partyjki, kluby i klubiki Sejmu i Senatu prześcigają się w propozycjach pozbawienia praw obywatelskich większości członków Klubu Parlamentarnego lewicy, pozbawiając w ten sposób prawa decydowania, czy współdecydowania o losach kraju poważnego odłamu społeczeństwa. Wszystkie propozycje mają oczywiście na względzie dobro narodu, demokrację i religię - dekalog dziesięciu przykazań. Jest rzeczą symptomatyczną, że najbardziej zajadłymi dekomunizatorami byli i są posłowie młodzi, którzy wydawalioby się najmniej złego doświadczyli od komunistów. Słuchając tego bredzenia nawiedzonych młodych, którzy w swym dość wątpliwym krasomówstwie sięgali - czy raczej podpierali swe wywody aż Gebelsem, można dojść do przekonania, że owi nie tyle szukają

odwetu za krzywdy własne, co rodziców. Jest to być może wendeta pokoleń. Stąd bierze się moje przekonanie, że łagodność propozycji ZChN-u i Senatu (kryje się za nią wciąż szukający dla siebie stanowiska, parudniowy prezes TV, senator Romaszewski) wręcz jest anielska. Oczekuję zradyzalizowania projektu jednego i drugiego, no ew. projektów PC i KPN, pozostałe się nie liczą. Ich łagodność jest sprzeczna z zasadą "oko za oko".

Owo zaostrenie jest konieczne i wynika z doświadczeń, choćby tych młodych posłów. Zresztą od dawna wiadome jest, że dzieci, ba wnukowie nawet, sięgają po broń zemsty, aby pomścić krzywdy doznane przez ojców i dziadków. Trzeba się przed tym uchronić. Stąd proponuję dekomunizację dogłębną: rozstrzelać wszystkich byłych partyjnych (wiadomo o jaką partię chodzi), ich dzieci, wnuków i prawnuków, jeśli oczywiście takich mają. Karanie tylko zaangażowanych w aparacie partyjnym, czy tylko ich, jest niebezpieczne, gdyż rodzi obawy, że syn, a nawet wnuk będzie chciał szukać zemsty właśnie. No bo co, przyznają się, byłem komuchem, tak twierdzą, ale ich twierdzenie w moim i, w innych

przypadkach, powinno być wystarczające. Osobiście mam wątpliwości: bo według mnie byłem i pozostanę po stronie lewej. Ale do rzeczy ... nie godzi się pisać o sobie, synu przedwojennego wyższego oficera, więźnia obozów, tego, który na wschodzie "pozostawił" kilka folwarków. Jestem lewicowcem.

Rozstrzelać te kilka czy kilkanaście milionów to pestka. Mamy wzorce: Stalin, Hitler (czy jednak nie należałoby rozważać powieszenie? Rozstrzelanie jest śmiercią honorową przecież). Dopiero ten czyn gwarantuje spokój pokoleniom dekomunizatorów. Powstanie wówczas Polska niezmiernie nieskazana, wolna, demokratyczna, bogobojna, nasza, przepraszam, ich Polska.

Jaka więc będzie Polska za parę tygodni, miesięcy, lat? Będzie ona nasza, ich, czy wszystkich jej obywateli bez względu na przekonania polityczne, religijne? Jest to pytanie nie tylko retoryczne. Na to pytanie dziś jeszcze nie znajdujemy odpowiedzi. Natomiast pewne jest, że lato się skończyło przełomem ostatniej dekady września. Przyszła jesień, pora szczególnie sprzyjająca zadumie. Zadumajmy się nad własnym i ojczyzny losem ... !

Stanisław Marszewski

Redaguje Kolegium: Czesław Gomulkiewicz - redaktor naczelny, Alfred Obszański - redaktor sportowy.

Skład komputerowy - Józef Ryszak.

Wydawca: Agencja MGISP w Postominiu

Nasz adres: Urząd Gminy, 76-113 Postomino

Maszynopisów niezamówionych redakcja nie zwraca.

nakład: 450+30 egz.

DODATEK: finanse, bezrobocie, oświata

Bezrobocie w naszej gminie

Urząd Rejonowy w Słupsku
Rejonowe Biuro Pracy w Sławnie
Sławno, dnia 09.09.92

Wójt Gminy Postomino

Rejonowe Biuro Pracy w Sławnie przesyła żadaną przez Was informację dotyczącą wykazu ilościowego zarejestrowanych bezrobotnych z gminy Postomino.

Aktualne dane o bezrobotnych z terenu gminy Postomino na dzień 31.08.1992 r.

- 1/ - osoby z prawem do zasiłku - 673
- osoby bez prawa do zasiłku - 222
- 2/ - osoby bezrobotne, które będą pobierały zasiłek do 30.11.92 nadal pozostaną bezrobotnymi, lecz bez prawa do zasiłku.

W związku z powyższym jako bezrobotne osoby te będą mogły być kierowane przez tutejsze Biuro np.: - na przekwalifikowania i szkolenia - do podjęcia prac interwencyjnych i robót publicznych w ramach zawartych przez zakłady pracy porozumień, - będą mogły otrzymać pożyczkę na podjęcie działalności gospodarczej.

Jednocześnie informuję, iż w przypadku posiadania ofert pracy w pierwszej kolejności do pracy kierowane będą osoby pozbawione zasiłku.

Kierownik Rejonowego Biura Pracy
mgr Danuta Kudźma

Wójt Gminy
Postomino

Do Wojewódzkiego Biura Pracy
w Słupsku

W załączeniu przesyłam informacje Rejonowego Biura Pracy w Sławnie obrazujące zakres zjawiska bezrobocia w Gminie Postomino. Wynika z niej, iż co najmniej 900 osób pozbawionych jest pracy, w tym znaczny odsetek - bez prawa do świadczeń z Funduszu Pracy.

Wymieniona ilość bezrobotnych stanowi aż 31% miejscowej ludności w wieku produkcyjnym. Wskaźnik ten w pełni uprawnia wnioskiem o podjęcie działań przez Wasze Biuro zmierzających do zakwalifikowania Gminy Postomino do rejonów o szczególnym zagrożeniu bezrobociem.

Wobec przedstawionych okoliczności liczę, - przy najbliższej możliwości zmiany stosownych przepisów - na spowodowanie uwzględnienia naszej gminy w wykazie uprawnionych do dodatkowych świadczeń z Funduszu Pracy.

Z poważaniem

Z. Gałek

pisów art. 20 omawiającego przychody z tzw. innych źródeł nie wynika, aby w tym określeniu mieściła się omawiana działalność. Na tej podstawie można wyprowadzić wniosek, że wykonywanie prac rolniczych przez rolników w ramach pomocy sąsiedzkiej - w myśl obowiązujących przepisów nie podlega opodatkowaniu podatkiem dochodowym. Za takim poglądem przemawia również logiczne rozumienie pojęcia "dochód". W przypadku prac wykonywanych w ramach sąsiedzkiej wzajemnej pomocy trudno mówić o dochodzie. Występuje w takiej sytuacji ekwiwalentność świadczeń obu stron a podstawą rozliczeń jest wkład pracy i koszty związane z eksploatacją sprzętu a nie zysk (dochód).

Inny charakter ma natomiast praca wykonywana przez najemnych robotników rolnych (pracowników jak to określił Pan Poseł). Bez względu na to, czy są oni zatrudnieni w państwowych, spółdzielczych czy prywatnych gospodarstwach rolnych pomiędzy nimi a zatrudniającym (w rozumieniu przepisów art. 3 Kodeksu Pracy - zakładem pracy) nawiązuje się stosunek pracy, który w art. 10 ust. 1 pkt. 1 wskazanej wyżej ustawy wyszczególniony jest jako źródło przychodu, z którego dochód podlega opodatkowaniu niezależnie od tego, czy jest on pobierany w postaci wypłat pieniężnych, czy w naturze. Zgodnie z art. 31 ust. 1 ustawy, podatek od wynagrodzeń ze stosunku pracy obowiązująco są obliczać oraz odprowadzać zaliczki miesięczne zakłady pracy zatrudniające pracowników, w tym także "zakłady pracy" będące osobami fizycznymi. Zaliczki odprowadza się na rachunek urzędu skarbowego właściwego dla miejsca zamieszkania osoby zatrudniającej. Ponieważ w pytaniu Pana Posta nie jest sprecyzowane o jakich konkretnie pracowników sezonowych chodzi, w tym głównie czy mają oni inne źródło dochodów, nie jest możliwe wyjaśnienie szczegółowego sposobu obliczania podatku oraz rodzaju składanych dokumentów podatkowych. Z pew-

Podatek dochodowy od pomocy sąsiedzkiej

Biuro Studiów
i Ekspertyz Kancelarii Sejmu
Warszawa
Warszawa, dnia 14 sierpnia 1992 r.
Pan Poseł
Stanisław Kalemba
Poznań
dotzlec. nr 639/92

W związku z pytaniem Pana Posta w sprawie opodatkowania podatkiem dochodowym osób wykonujących usługi rolnicze w ramach wzajemnej pomocy sąsiedzkiej oraz osób pobierających wynagrodzenie z tytułu prac sezonowych w rolnictwie, uprzej-

mie komunikuję następujący pogląd prawny:

Przepisy z ustawy z dnia 26 lipca 1991 r. o podatku dochodowym od osób fizycznych (Dz.U. Nr 80, poz. 350, Nr 100, poz. 442 i z 1992 r. Nr 21, poz. 86) w art. 10 określają wszystkie źródła przychodów, z których dochody opodatkowane są podatkiem dochodowym. Wśród nich nie ma świadczeń (pieniężnych czy też w naturze) pochodzących z wykonywania usług przez rolników na zasadzie wzajemności i przy użyciu własnego sprzętu. Również z prze-

dokończenie na str. 2

FINANSE GMINY

I - Dochody budżetu gminy Postomino (tab. s. III)

Plan roczny dochodów gminy przeznaczonych na realizację zadań własnych wynosił 8.982.524 tys. zł i został wykonany w wysokości 5.553.567 tys. zł tj. 61,8%.

Skorygowany plan dochodów o nadwyżkę roku 1992 oraz otrzymaną subwencję ogólną wynosił 7.850.000 tys. zł i został wykonany w wysokości 4.539.908 tys. zł, czyli własne wpływy podatkowe w roku 1992 zostały zrealizowane w 57,8%.

Wskaźnik ten powinien kształtować się na poziomie 66,7% tj. w kwocie około 5.235.950 tys. zł.

Zatem wystąpił niedobór środków na prawidłową realizację zadań w kwocie około 696 mln zł.

Najpoważniejsze pozycje dochodów, których wskaźnik realizacji jest niższy od planowanych to:

1. Opłaty za dzierżawę, zarząd i użytkowanie mienia - 7,8%
2. Podatek dochodowy od osób prawnych - 6,9%

3. Podatek leśny - 39,3%
4. Podatek od nieruchomości - 44,4%
5. Podatek dochodowy od osób fizycznych - 51,8%

Ze zrealizowanej kwoty podatku rolnego 727.854 tys. zł **zaległy podatek rolny z roku 1991 POHZ Pieńkowo wynosił 382.331 tys. zł, czyli 52,5%**. Zatem wskaźnik realizacji wpłat podatku rolnego na rok 1992 wynosi jedynie 40,6%.

Zachodzi obawa, że planowane dochody gminy na 1992 rok nie zostaną w pełni wykonane. Dotyczy to zwłaszcza podatku od nieruchomości, podatku dochodowego od osób fizycznych oraz bieżących wpływów podatku rolnego.

Ogółem budżet gminy za 8 m-cy zamknął się deficytem w wysokości 185.767 tys. zł. Deficyt ten został przejściowo pokryty środkami pochodzącymi z pożyczki NFOŚiGW. W m-cu wrześniu br. należy dotożyć starań w celu całkowitego zrównoważenia budżetu.

II - Wydatki gminy (tab. s. III)

Plan wydatków gminy został zrealizowany w wysokości 5.739.334 tys. zł tj. 63%.

W strukturze wydatków za 8 m-cy wydatki bieżące stanowiły kwotę 3.733.201 tys. zł, czyli 65% natomiast inwestycyjne 2.006.133 tys. zł, czyli 35%.

Plan wydatków inwestycyjnych wynoszący 2.940.000 tys. zł został zrealizowany w 68,2%.

Z wydatków bieżących dominujące pozycje to wydatki na:

- a/ administrację samorządową - 1.252.838 tys. zł, czyli 33,6% ogółu bieżących wydatków
 - b/ oświata i wychowanie - 370.359 tys. zł, tj. 9,9% ogółu wydatków bieżących
 - c/ drogi - 403.259 tys. zł, tj. 10,8% ogółu wydatków bieżących
 - d/ wydatki komunalne, opracowania, wyceny - 830.475 tys. zł, czyli 22,2% ogółu wydatków bieżących
 - e/ ochotnicze straże pożarne - 188.793 tys. zł, tj. 5%
 - f/ opieka społeczna - 230.300 tys. zł, tj. 6,2%
 - g/ kultura, kultura fizyczna i sport - 131.586 tys. zł, tj. 3,5%
- W/w zadania stanowią ogółem 91,2% wydatków bieżących gminy.

F. Czyżewski

Sejmik o oświacie

Stanowisko

Sejmiku Samorządowego Województwa Słupskiego podjęte na sesji w dniu 25 sierpnia 1992 dotyczące oświaty.

Sejm Samorządowy Województwa Słupskiego rozważając sprawy oświaty postanowił:

1. Wobec katastrofalnej sytuacji finansowej szkół zwrócić się z wnioskiem o przedstawienie przez Kuratora struktury wydatków pozapłacowych oraz programu oszczędnego gospodarowania tymi środkami.
2. Zwrócić się z wnioskiem, aby Kuratorium bieżąco informowało Sejmik o wszystkich istotnych decyzjach i zarządzeniach dotyczących szkolnictwa podjętych przez Kuratora.
3. Zwrócić się z apelem za pośrednictwem rad gmin do wszystkich szkół o tworzenie rad szkół - zgodnie z ustawą o oświacie.

Powstające rady szkół umożliwią powołanie Wojewódzkiej Rady Oświatowej.

Przewodniczący
Janusz Józwiak

dokończenie ze str. I

Podatek ...

nością takich informacji udzieli zainteresowanym właściwy terytorialnie urząd skarbowy. Nadmieniam, że omawiane opodatkowanie nie dotyczy osób pracujących u rolników i nie pobierających wynagrodzenia - w ramach pomocy sąsiedzkiej lub tzw. "odrobku". Do nich odnosi się pogląd zawarty w pierwszym akapicie niniejszego pisma.

Akceptował
Wiesław Staśkiewicz
Dyrektor Biura Studiów i Ekspertyz

Trzeba działać natychmiast

Taki tytuł nadano w redakcji ("Głos Pomorza z 10.09.92) listowi jednego z czytelników, który skarży się w nim na powolne czy wręcz bezwolne działanie gminy, a ściślej wójta. Bo do niego są adresowane pretensje czytelnika odnośnie wstrzymania zagospodarowania, budowy dachy na zakupionym kilkunastowym skrawku ziemi położonej tuż nad jeziorem w Marszewie. List, jak to często bywa, operuje półprawdami i ćwierćprawdami. Ich autorzy zawsze liczą, że w ten sposób uda im się wymusić wygodną dla siebie decyzję. Jest to swoisty szantaż obliczony na nacisk społeczny. Zapominają, że dziś już nikt się tego nie boi. Przyzwyczajenia z poprzedniego okresu przestają funkcjonować. Tę prawdę trudno sobie niektórym przyswoić. Nikt dzisiaj nie boi się też pistoletu. Tym gestem "błyszczą" jeden z gości owej wspomnianej sesji, gest ten miał podkreślić

dokończenie na str. IV

Realizacja planu dochodów gminy na dzień 31.08.1992r.

Realizacja planu wydatków gminy na 31.08.1992r.

w tys.z

Lp.	Tytuł dochodu	Plan roczny	Wykonanie	% wyk.	Lp.	Rodzaj wydatku	Plan roczny	Wykonanie	%
1.	Podatek rolny	850.000	727.884	85,6	1.	Dotacja dla Spółki Wodnej Postomino	100.000	73.388	73,4
2.	Podatek leśny	200.000	78.540	39,3	2.	Drogi	350.000	403.259	115,2
3.	Podatek dochodowy od osób fiz.	1.700.000	881.019	51,8	3.	Oświetlenie uliczne	450.000	167.345	37,2
4.	Podatek dochodowy od osób prawnych	100.000	6.902	6,9	4.	Cmentarze	110.000	51.934	47,2
5.	Podatek od płać, wynagrodzeń i wyr.	-	109.975	-	5.	Opieki i Straże Pożarne	300.000	188.793	62,9
6.	Podatek od nieruchomości	3.300.000	1.466.586	44,4	6.	Opracowania, wyceny	370.000	248.964	67,3
7.	Podatek od posiadania środków transportowych	200.000	190.009	95,0	7.	Udziały w Spółce Wodnej Jarosławiec	300.000	168.140	56,0
8.	Podatki i opłaty lokalne	400.000	385.250	96,3	8.	Osiedle mieszkaniowe Piętkowo	150.000	181.175	113,5
9.	Opłata skarbowa	100.000	99.839	99,8	9.	Wodociąg Żłakowo, Górsko, Marszewo	1.350.000	1.095.975	81,2
10.	Dochody ze sprzedaży mienia komun.	360.000	334.854	93,0	10.	Wodociąg Jarosławiec	700.000	331.983	47,3
11.	Opłaty za dzierżawę, zarząd i użytk. mienia komunalnego	520.000	40.337	7,8	11.	Pozostałe wydatki komunalne	280.000	194.092	69,3
12.	Opłata cmentarna	10.000	9.561	95,6	12.	Oświata i wychowanie	430.000	570.359	132,6
13.	Wpływy za wodę	-	6.178	-	13.	w tym: klasy zerowe	200.000	135.340	67,7
14.	Odsetki od środków na rachunkach bankowych	100.000	23.168	23,2	14.	dowóz uczniów do szkół	210.000	177.000	84,3
15.	Dochody z usług ksero	10.000	6.729	67,3	15.	dotacja na budowę szkoły Postomino	-	200.000	-
16.	Odsetki od nieterminowych wpływów podatkowych i opłat	-	87.329	-	16.	Kultura i sztuka	64.000	56.506	88,3
17.	Wpływy z karty podatkowej	-	52.550	-	17.	Ochrona zdrowia	20.000	6.040	30,2
18.	Nadwyżka roku 1991	861.838	861.838	100	18.	Opieka społeczna	270.000	230.300	85,3
19.	Sabwencja ogólna	270.686	157.821	58,3	19.	w tym: zasiłki i pomoc w naturze	144.000	142.300	98,8
20.	Wpływy do wyjaśnienia	-	30.548	-	20.	Kultura fizyczna i sport	650.000	272.000	41,8
21.	Różne opłaty	-	4.650	-	21.	w tym: dotacja dla KS "Przełom"	120.000	75.000	62,5
	Razem dochody własne	8.982.524	5.553.567	61,8	22.	dotacja dla AMEISF	530.000	197.000	37,2
22.	Wpływy z FUSR do rozliczenia	-	80.400	-	23.	Dotacja na pokrycie kosztów AMG ISP	286.073	227.300	79,5
23.	Pożyczka z NFOŚiGH	5.500.000	3.500.000	63,6	24.	Administracja samorządowa	2.762.451	1.252.838	45,4
24.	Odsetki od pożyczki	-	117.283	-	25.	w tym: Rada Gminy	95.000	44.017	46,3
25.	Dotacje na zadania zlecone i powierzone gminie	1.194.203	1.194.203	100		Zarząd Gminy	34.000	20.215	59,4
	Ogółem dochody gminy	15.676.727	10.445.453	66,8		Urząd Gminy	2.543.451	1.128.265	44,4
						Sołtyśi	90.000	60.341	67,0
						Provizja bankowa	30.000	9.462	31,5
						Policeja-paliwo	-	5.000	-
						Weterynaria CH-radio	-	4.401	-
						R A Z E M	8.982.524	5.739.334	63,8
						Wydatki na zadania zlecone	1.194.203	1.130.930	100,0
						Pożyczka NFOŚiGH wraz z odsetkami	5.500.000	2.600.975	47,3
						O G Ń E M	15.676.727	9.471.239	60,5

Trzeba ...

poświęcenie w obronie terenu, który sam usiłuje zniszczyć, budując daczę.

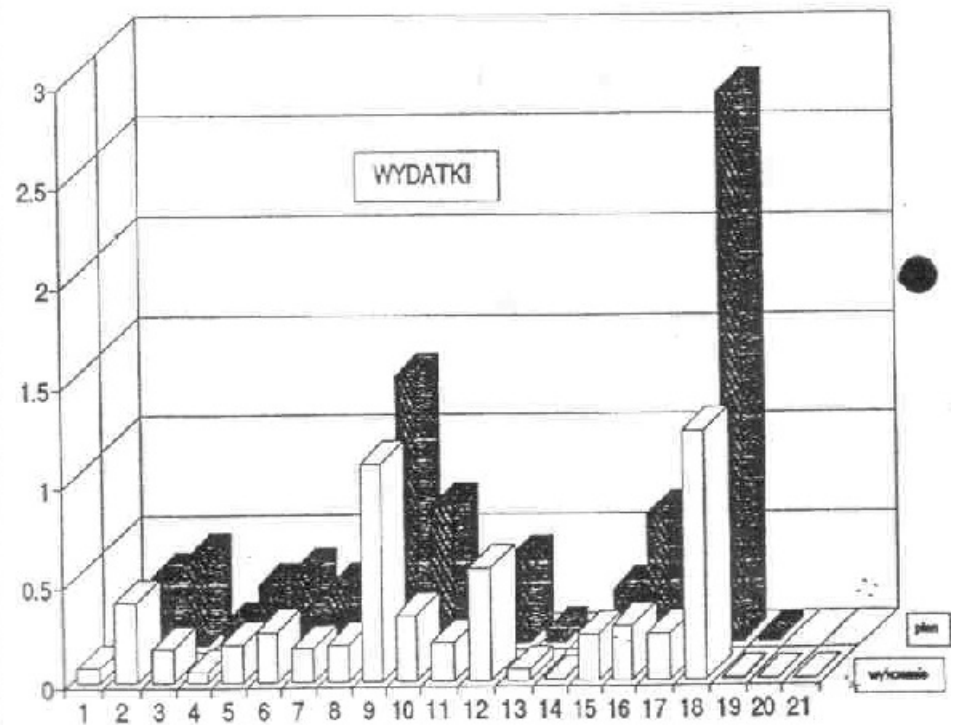
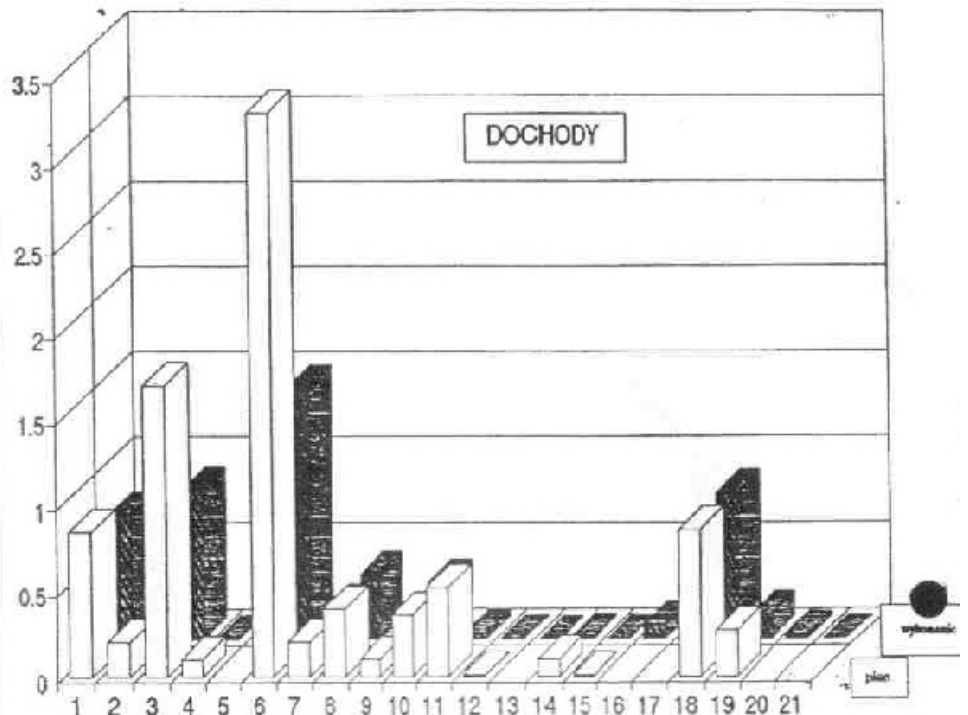
Skoro czytelnik powołał się na Sesję Rady z dnia 14 lipca, wypada odświeżyć jego pamięć. Otóż Sesja, zatwierdzając plany przestrzennego zagospodarowania, w sposób jednoznaczny określiła sposób zagospodarowania jezior Postomino - Marszewo, łącznie z zespołem tych dwóch wsi. Realizacja zamierzenia określona jest planem, który od tego momentu staje się prawem, aż do roku 2010. Przewiduje on nie tylko zagospodarowanie owych dwóch jezior ale też połączenie w jeden organizm wsi Pieńkowo i Postomino, przekształcając je w organizm małego miasteczka, z całą infrastrukturą niezbędną dla 2200 mieszkańców. Jest to perspektywa 20 lat.

Być może odległa perspektywa. Ale już dzisiaj musi być konsekwentnie realizowana. Stąd obstrukcja wobec nabywców działeczek nad jeziorem Marszewskim. I nie jest prawdą, że Urząd Gminy wyraził zgodę na kupno działki pod budowę daczki. Natomiast jest prawdą, że ziemia ta została kupiona z rąk prywatnych jako rolna. Budowa więc daczki nie wchodzi w ogóle w grę. Faktem jest natomiast, że wycięto z tego terenu drzewa i krzaki. A wycięto je właśnie ze względu na zamierzone budownictwo. Wywlekanie więc tej sprawy przez osobę, czy osoby (list wprowadzic jest od jednego właściciela działki, ale w podtekście jest stanowiskiem wszystkich) jest dla mnie nie bardzo czyste w intencjach.

Cieszy, że "są ludzie, którzy chcą zagospodarować ten teren za własne pieniądze" ... Nikt nie chce im przeszkadzać. Rzecz tylko w tym, że rozmiągają się cele. Celem Samorządu jest podporządkowanie przyrody ludziom i to w sposób, który nie naruszy jej struktury i wartości. Budownictwo typu "daczki" ma na względzie egoistyczne rozwiązania. Żywił zawsze był destrukcyjny, w takich przypadkach. Ten zakątek uroczy sam w sobie, o lustrze wody zaledwie kilkunastu ha może zostać zniszczony przez nieskoordynowane działanie. O tym warto pomyśleć.

St. Grochowski

FINANSE GMINY



Wykresy do tabel na stronie III